

Dobra osobiste Gdyby doszło do nadużycia imienia czy pamięci Jan Pawła II

Kult zmarłego pod ochroną prawa

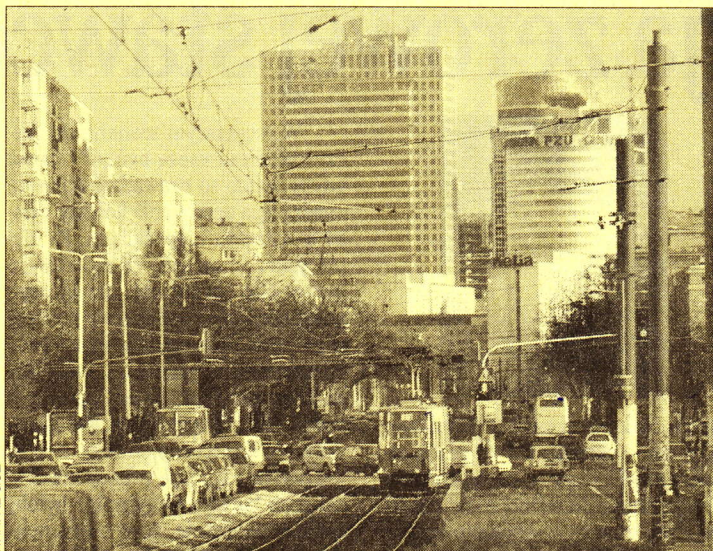
To naturalne, że w związku ze śmiercią papieża pojawiają się liczne inicjatywy nadawania imienia Jana Pawła II szkołom, szpitalom czy ulicom. Czy mamy jednak narzędzia obrony, gdyby doszło do nadużycia tego drogiego imienia i wizerunku? Prawo nie jest tu bezbronne: nazwisko, kult zmarłego, a nawet uczucia religijne są pod ochroną prawa.

Już pojawiają się ostrzeżenia, by w atmosferze masowego upamiętniania wielkiego Polaka nie doszło do nadużycia, choćby w celach komercyjnych.

— Na sprawę ochrony imienia i wizerunku Jana Pawła II spojrzeć można od strony praw jego rodziny, praw katolików oraz praw wszystkich pozostałych obywateli. Każdej z tych grup przysługują inne środki ochrony prawnej. Z całą pewnością istnieje jeden element dla wszystkich wspólny: potrzeba ochrony pamięci i dorobku papieża Polaka przed dewocją czy kiczem, które choć nie są zachowaniami naruszającymi prawo, to mogą wyrządzić wielką krzywdę wartości, którą mamy obowiązek chronić — uważa Jerzy Naumann, mający w swej karierze adwokackiej nietuzinkowe procesy o ochronę dóbr osobistych.

Ulice, nazwy, pomniki, firma

Nadawanie instytucjom czy ulicom patronów zasadniczo (nazwiska jako nazwy) regulowane jest prawem. Ustawa o samorządzie gminnym mówi, lecz tylko ogólnie, że podejmowanie uchwał w sprawach nazw ulic i placów publicznych oraz wznoszenia pomników należy do właściwości rady gminy. W stolicy np. szczegóły określa uchwała Rady Warszawy. Kwestie te zwłaszcza



PRAFAL GUZ

Nazwę Jana Pawła II stołecznej ulicy nadała uchwałą Rada Warszawy

przy zmianie nazw ulic wywoływały nieraz kontrowersje — ale orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego jest stabilne: to kompetencja samorządów.

Ale co z rodziną, spadkobiercami? Kwestia ta pojawiła się, gdy stołeczni radni chcieli nadać jednej z ulic imię zmarłego Czesława Niemena, a jego żona zasugerowała, by zaczekać z decyzją. Radni uszanowali wolę rodziny, Niemen będzie czekał na swą ulicę 5 lat, jak inni.

Nazwisko może też pojawiać się w nazwie miejscowości, np. Lipce Reymontowskie. Zgodnie z ustawą o urzędowych nazwach miejscowości i obiektów fizjograficznych (np. odrębna skała, jezioro) nazwy urzędowe ustala rozporządzeniem minister ds. administracji.

Dokładniej jest kontrolowane użycie nazwiska w biznesie, w nazwie przedsiębiorstwa. Firma osoby prawnej — art. 43⁵ kodeksu cywilnego — może zawierać nazwisko, jeżeli służy to ukazaniu związków tej osoby z powstaniem lub działalnością

przedsiębiorcy. Umieszczenie nazwiska wymaga pisemnej zgody tej osoby, a w razie jej śmierci — zgody małżonka i dzieci (wcześniej wymagana była zgoda spadkobierców). Wykorzystali to np. spadkobiercy Emila Wedla. Po sześcioletnim procesie spółka Wedel (obecnie Cadbury), w zawartej przed sądem ugodzie, zobowiązała się zapłacić im ponad 5 mln zł za prawo do używania w nazwie tego nazwiska.

Ochrona dobrego imienia

W razie ewentualnego nadużycia imienia czy wizerunku papieża Jana Pawła II zasadniczą drogą ich obrony byłyby przepisy o ochronie dóbr osobistych, art. 23 i 24 kodeksu cywilnego. Cześć, nazwisko czy wizerunek są wyraźnie tam wymienione jako dobra chronione, ale katalog ten nie jest wyczerpujący, a orzecznictwo sądów dopisało do listy np. prywatność, a nawet uczucia religijne. Wprawdzie dóbr tych (jako niematerialnych) się nie dziedzi-

czy, ale spadkobiercy, a nawet po prostu chroniący pamięć po zmarłym, nie są bezbronni. — Dobrem, które w ewentualnym procesie byłoby chronione, jest kult zmarłego. Chociaż dotyczy on zmarłego, jest dobrem żyjącej osoby — wskazuje adwokat Roman Nowosielski.

Tu jest więc droga do swego rodzaju skargi publicznej: pewien precedens dotyczący Jana Pawła II już jest. W głośnej sprawie, którą „Trybunie” wytoczył ks. Zdzisław Peszkowski, kapelan Rodzin Katyńskich, o naruszenie jego uczuć religijnych obraźliwą publikacją z 1997 r. na temat papieża, Sąd Najwyższy orzekł, że uczucia wypływające z głębokiej bliskości, przyjaźni czy podobnych więzi można zaliczyć do dóbr osobistych chronionych prawem. — Ich katalog zmienia się wraz z rozwojem wrażliwości społeczeństwa — powiedział sędzia Gerard Bieniek w uzasadnieniu tego precedensowego wyroku.

Prawo i umiar

— Droga ochrony wieść może przez przepisy o ochronie dóbr osobistych, ale w pierwszej kolejności pamiętać należy o ochronie konstytucyjnej. Wolność religii (art. 53 konstytucji) to m.in. publiczne uzewnętrznianie zachowań religijnych przez uprawianie kultu — wskazuje mec. Naumann. — Władze państwowe zachowując bezstronność w sprawach religijnych przekonani, mają obowiązek poszanowania i ochrony godności człowieka (art. 30). Jeżeli zatem na fali opacznie rozumianej pamięci o osobie Jana Pawła II miałyby dojść do jej deprecjonowania, „rozmiękania na drobne”, to obowiązkiem państwa wydaje się wkroczenie w takie złe praktyki. Reszta to zdrowy rozsądek i umiar.

Marek Domagalski